

Neonazista, który wiedział zbyt wiele?



30 sierpnia Andrij Parubij został zastrzelony w biały dzień we Lwowie na Ukrainie. Był on kluczową postacią w wywołanym przez zagranicę [zamachu stanu na Majdanie](#) oraz przez wiele lat prominentnym i wpływowym politykiem lokalnym. [Opłakiwali go](#) liczni brytyjscy, europejscy i amerykańscy urzędnicy. W ciągu trzech dni morderca Parubija [został aresztowany](#) i przyznał się do winy. [Całkowicie pozbawiony skruchy](#), zabójca twierdził, że jego działania były „zemstą na państwie” za zaginięcie jego syna – prawdopodobnie zginął – podczas walk w Bachmutie w 2023 roku.

Jednak prawie na pewno za tą historią kryje się coś więcej, niż na pierwszy rzut oka widać. [Tuż po](#) zabójstwie Parubija pojawiły się doniesienia, że kilka miesięcy wcześniej zwrócił się on do SBU z prośbą o formalną ochronę, ale spotkał się z odmową. Wywołało to oburzenie, zmuszając służby bezpieczeństwa w Kijowie do wydania [oświadczenia wyjaśniającego](#), dlaczego prośba Parubija została odrzucona. Co ciekawe, zwołano następnie [konferencję prasową](#), podczas której SBU i lokalne organy ścigania zaprzeczyły, jakoby kiedykolwiek zwracał się do jakichkolwiek organów państwowych z prośbą o ochronę.

Niezależnie od tego, jaka jest prawda, Parubij zabrał ze sobą do grobu ogromną liczbę wrażliwych tajemnic, których ujawnienie nie leży w interesie wielu osób i podmiotów. Jako długoletni, [otwarty ultranacjonalista](#), w 1991 r. był współzałożycielem [otwarcie neonazistowskiej](#) Partii Socjalno-

Nacjonalistycznej – [później przemianowanej](#) na Swoboda – a w latach 1998–2004 kierował jej [paramilitarnym skrzydłem](#), Patriotami Ukrainy. Jednostka ta, podobnie jak macierzysta partia polityczna, agresywnie propagowała przemoc powstańczą i głosiła zjadliwą, ludobójczą nienawiść do Rosji i Rosjan.

Parubiy był [kluczową postacią](#) w [orkiestrowanej przez Stany Zjednoczone](#) pomarańczowej rewolucji w Kijowie w 2004 roku. Jego rola w zamachu stanu na Majdanie i wszystkich późniejszych wydarzeniach, które doprowadziły Ukrainę do wojny z Moskwą, była znacznie większa. Po wybuchu protestów w listopadzie 2013 roku Parubiy założył „Siły Samoobrony Majdanu”. Chociaż [rzekomo odpowiedzialne](#) za ochronę „pokojoych” demonstrantów przed policją, siły te działały w [ścistej współpracy](#) z faszystowską grupą paramilitarną Prawicowy Sektor. Ta ostatnia [rutynowo angażowała się](#) w podżegające, brutalne działania, aby sprowokować negatywne reakcje organów ścigania.

Protesty zakończyły się ucieczką wybranego prezydenta Wiktora Janukowycza [z Ukrainy](#) 22 lutego 2014 r. Było to następstwem [masakry snajperskiej](#) demonstrantów na kijowskim Placu Wolności – obecnie Majdanie. Za rozlew krwi obwiniono siły rządowe – być może przy [pomocy Rosji](#) – co wywołało lawinę międzynarodowego potępienia i [groźby](#) ze strony Sił Samoobrony Majdanu Parubija, że jeśli prezydent nie zrezygnuje, szturmują jego rezydencję i siłą usuwają go z urzędu. Rząd Janukowycza został zastąpiony przez [przesiąkniętą faszyzmem](#), niewybraną w wyborach administrację, [starannie dobraną](#) przez [osobę odpowiedzialną za Ukrainę](#) w Departamencie Stanu USA, Victorię Nuland.

Parubiy [został mianowany](#) szefem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, [nadzorującym](#) rozpoczęcie i realizację ukraińskiej „operacji antyterrorystycznej”, [brutalnego stłumienia](#) rosyjskojęzycznej ludności kraju. Podjął również [kroki](#) w celu włączenia Kijowa do struktur obronnych i bezpieczeństwa NATO, jeszcze przed formalnym przystąpieniem do tej organizacji.

Chociaż Parubiy [początkowo zachował](#) swoje stanowisko pod rządami wybranego, skrajnie prawicowego prezydenta Petra Poroszenki, [zrezygnował](#) w sierpniu 2014 r. po podpisaniu [porozumień mińskich](#) mających na celu osiągnięcie pokoju w Donbasie, uważając, że spór można rozwiązać jedynie „siłą”.

Wojowniczość Parubija znacznie wzrosła, gdy w lutym 2022 r. wybuchła wojna zastępcza. W początkowej fazie konfliktu [energicznie sprzeciwiał się](#) negocjacjom z Moskwą, nalegając zamiast tego, aby Kijów „zniszczył imperium rosyjskie”. W międzyczasie masakra na Majdanie pozostawała oficjalnie nierozwiązana. Niedociągnięcie to było tak wyraźne, że [podejrzenia nasuwały się](#) nawet wśród ukraińskich śledczych, że oficjalne dochodzenia w sprawie zabójstw były [celowo sabotowane](#). Z pewnością w kraju było wiele wpływowych osób, które chciały, aby prawda została zatuszowana i pogrzebana – a Andrij Parubij był prawdopodobnie najważniejszą z nich.

„Święte ofiary”

W [październiku 2023](#) r. sąd w Kijowie wydał ostatecznie orzeczenie w sprawie masakry na Majdanie, w procesie, który rozpoczął się w 2016 r. Spośród pięciu policjantów oskarżonych o współudział w zbrodni, jeden został całkowicie uniewinniony, drugi skazany na karę pozbawienia wolności za rzekome „nadużycie władzy”, a trzech zostało skazanych *zaocznie* za 31 przypadków morderstwa i 44 przypadków usiłowania zabójstwa. W efekcie żaden ukraiński urzędnik z tamtego okresu nie został w żaden sposób prawnie ukarany za ten incydent. W orzeczeniu uznano również, że nie ma dowodów na to, że jakakolwiek instytucja państwowa wydała rozkaz strzelania do protestujących.

Ponadto werdykt ostatecznie wykluczył udział rosyjskich elementów w masowej strzelaninie – [teorię spiskową](#) intensywnie promowaną przez wiele lat przez zwolenników Majdanu, [w tym Parubija](#). Co jeszcze ważniejsze, w co najmniej 28 ze 128 przypadków strzelania do protestujących, które zostały

ocenione podczas procesu, sąd stwierdził, że „udział funkcjonariuszy organów ścigania nie został udowodniony”, a udziału „innych nieznanych osób” w zabójstwach „nie można wykluczyć”. Jest to niezwykle niedopowiedzenie.

W wyroku zaznaczono, że „całkiem wystarczające” dowody wskazują „kategorycznie”, iż wiele strzałów zostało oddanych w kierunku protestujących z hotelu Ukraina na Placu Wolności, który był „terytorium... niekontrolowanym przez organy ścigania”. W wyroku nie wspomniano, że hotel Ukraina był wykorzystywany jako siedziba Svobody podczas zamieszek na Majdanie, a jego przywódcy – w tym Parubij – koordynowali chaos na ulicach poniżej. Wielu członków Svobody mieściło się na 11. piętrze hotelu. Snajperzy w tej okolicy zostali zauważeni przez wiele źródeł, w tym BBC.



Hotel Ukraina

Jednak liczne zeznania świadków, które zostały wysłuchane podczas długotrwałego procesu, wskazywały, że hotel Ukraina nie był jedynym budynkiem lub obszarem, z którego strzelano do protestujących, a który w tym czasie był zajęty przez

aktywistów Majdanu – *a nie* siły rządowe. Na szczególną uwagę zasługuje zeznanie Nazara Mukhachova, dowódcy Samoobrony Majdanu i doradcy Parubija. Uzyskał on dostęp do zebranych przez rząd dowodów związanych z masakrą i przeprowadził własne śledztwo.

Wyniki śledztwa Mukhachova w sprawie masowego zabójstwa jasno wskazywały, że „trzecia siła” powiązana z przywódcami Majdanu była odpowiedzialna za ostrzał zarówno protestujących, jak i policji z miejsc – w tym hotelu Ukraina – zajmowanych przez elementy opozycyjne. Doszedł on do wniosku, że Parubiy i inni potrzebowali „świętych ofiar”, aby obalić rząd. Relacja Mukhachova jest szczególnie przekonująca i przekonująca, biorąc pod uwagę jego pozycję w Samoobronie Majdanu, nieustanne poparcie dla zamachu stanu na Majdanie oraz trwałe, zaangażowane ultranacjonalizm.

Tymczasem Stanyslav Shuliak, dowódca policji antyzamieszkowej podczas protestów na Majdanie, odnotował, jak wielu funkcjonariuszy obserwowało snajperów strzelających z miejsc kontrolowanych przez Majdan. W rezultacie służby bezpieczeństwa negocjowały z przedstawicielami Samoobrony Majdanu w celu zbadania tych obszarów, ale Parubiy odrzucił ich prośby. Co gorsza, [liczni świadkowie](#) – w tym członkowie Prawego Sektora – zeznali, że złapali uzbrojonych mężczyzn, o których wiadomo lub podejrzewa się, że strzelali do protestujących podczas masakry. Po schwytaniu zostali oni przekazani Samoobronie Majdanu Parubiy’ego – tylko po to, aby zostać zwolnionymi bez żadnych konsekwencji i wyjaśnień i nigdy więcej nie byli widziani.

„Zwłoki”

W [bezpośrednim następstwie](#) śmierci Parubija popularny ukraiński serwis informacyjny *Strana* przeprowadził wywiady z wieloma jego współpracownikami. Co ciekawe, podczas gdy większość obwiniała za jego likwidację „rękę Kremla”, inni „nie wykluczali wewnętrznych przyczyn politycznych

morderstwa". Mianowicie, Parubij mógł zostać zamordowany z powodu „oczekiwań dotyczących przyszłych zawirowań politycznych w kraju”. W końcu, jak poinformowało anonimowe źródło serwisu *Strana*, „Andriej dobrze wiedział, jak zorganizować Majdan”.

Zagrożenie zbliżających się „zamieszek politycznych” na Ukrainie jest bardzo realne. Każdego dnia siły Moskwy nieustannie posuwają się naprzód w Donbasie. [Ogromne straty](#), dezercje i nieudane [akcje rekrutacyjne](#) oznaczają, że Kijów boryka się z tak poważnym niedoborem siły roboczej, że kobiety – niektóre z nich [w ciąży](#) – pełnią obecnie funkcje bojowe na froncie. Europa [została zmuszona](#) do kupowania broni od Waszyngtonu, aby wyposażać swojego upadającego sojusznika, podczas gdy Donald Trump [stanowczo zawetował](#) członkostwo w NATO lub zwrot utraconych terytoriów. Od pewnego czasu wojna dla Kijowa jednoznacznie [się skończyła](#).

Mimo to prezydent Wołodymyr Zełenski nadal [publicznie opowiada się](#) za maksymalistycznymi – i całkowicie nieosiągalnymi – celami wojennymi, w tym odzyskaniem Krymu. Ma on silne powody, aby publicznie utrzymywać tę farsową fasadę. W lipcu [próba Zełenskiego](#) przejęcia kontroli nad amerykańskimi organami „antykorupcyjnymi” wywołała masowe protesty, [żądania](#) jego dymisji nawet ze strony jego najsilniejszych zachodnich zwolenników oraz ostrą krytykę ze strony wpływowych środowisk w kraju. Jednym z najgłośniejszych krytyków był Andrij Bilecki, założyciel znanego neonazistowskiego batalionu Azow.

W [sierpniowym wywiadzie](#) dla *The Times* Bilecki wielokrotnie krytykował Zełenskiego i stanowczo odrzucał wszelkie negocjacje z Rosją, przedstawiając swoją osobistą „wizję przyszłości” polegającą na nieustannej wojnie z Moskwą, w której Ukraina stałaby się „trwale zmilitaryzowanym społeczeństwem” oraz „armią i arsenałem” Europy. Jego komentarze [znalazły echo](#) zaledwie kilka dni później w niemal identycznym artykule reklamowym tego samego wydawnictwa, w którym popularny youtuber i były szef oddziału Prawego Sektora

w Odessie Serhii Sternenko otwarcie groził ukraińskiemu prezydentowi śmiercią:

„Gdyby... Zełenski oddał jakąkolwiek niepodbite tereny, stałby się trupem – najpierw politycznym, a potem prawdziwym. Byłaby to bomba pod naszą suwerennością. Ludzie nigdy by tego nie zaakceptowali... Ostatecznie zwycięzca będzie tylko jeden, Rosja lub Ukraina... Jeśli imperium rosyjskie będzie nadal istnieć w obecnej formie, zawsze będzie dążyć do ekspansji. Kompromis jest niemożliwy. Walka będzie trwała wiecznie, aż do momentu, gdy Rosja opuści ziemie ukraińskie”.

Sternenko był [głównym uczestnikiem masakry w Odessie](#) w maju 2014 r., w której zginęło kilkudziesięciu aktywistów antymajdanowych, a setki zostało rannych. Inną kluczową postacią Prawego Sektora [zaangażowaną](#) w tę potworną zbrodnię był Demyan Hanul, [zamordowany](#) w marcu. Faszystowska grupa paramilitarna [opisała wówczas](#) tę rzeź jako „jasną kartę naszej historii narodowej”. Wcześniej Andrij Parubij i 500 członków jego Majdanowej Samoobrony [zostało rozmieszczonych](#) w mieście, co wyraźnie sugeruje, że przemysłowa eksterminacja ukraińskich rosyjskojęzycznych mieszkańców była premedytowanym, celowym aktem masowego morderstwa.



Masakra w Odessie z 2 maja 2014 r.

W następstwie piekła w Odessie, prominentna przedstawicielka Swobody Iryna Farion – której pokój w hotelu Ukraina służył jako [gniazdo snajperskie](#) podczas masakry na Majdanie – cieszyła się z ognistej rzezi, [ogłaszając](#): „Niech diabły płoną w piekle... Brawo!”. Ona sama [została zamordowana](#) w lipcu 2024 r., mimo że była pod intensywną [obserwacją SBU](#). To dość dziwny zbieg okoliczności, że w miarę jak ściany zbliżają się do Zełenskiego, osoby, które mogą najsilniej zeznawać na temat wydarzeń, które doprowadziły do powstania reżimu Majdanu, giną jak muchy.